

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę na 81. posiedzeniu Senatu w dniu 29 lipca 2011 r.

Oświadczenie skierowane do marszałka województwa wielkopolskiego Marka Woźniaka

Wszelkie reorganizacje mają to do siebie, że obniżają okresowo skuteczność działania instytucji, wprowadzają chaos, bałagan oraz powodują niepewność i frustrację osób w tych instytucjach zatrudnionych. Przypominam tę „oczywistą oczywistość”, jak mawia klasyk, w związku z reformą systemu opieki nad dziećmi pozbawionymi opieki rodziców.

Niedawno uchwalona przez Sejm ustawa o wspieraniu rodziny i o systemie pieczy zastępczej obliguje starostów do zlikwidowania obecnie działających publicznych ośrodków adopcyjno-opiekuńczych. Ich miejsce zajmą zupełnie nowe instytucje, tak zwane ośrodki adopcyjne powoływane przez marszałków województw. Ile ich będzie w Wielkopolsce i gdzie powstaną? Jeszcze nie wiadomo.

Do tej pory ośrodki adopcyjno-opiekuńcze opierały swoją działalność na ustawie o pomocy społecznej. I chociaż była ona wielokrotnie nowelizowana, to nigdy dotąd nie wprowadzono tak radykalnych zmian, jak tą obecną ustawą z 9 czerwca 2011 r. Na mocy jej zapisów publiczne ośrodki adopcyjno-opiekuńcze prowadzone przez powiaty z dniem 1 stycznia 2012 r. ulegną likwidacji. Bezpieczne będą tylko te placówki, które prowadzą wojewódzkie banki danych. W przypadku Wielkopolski będzie to ośrodek w Poznaniu.

Zapowiada się więc rewolucja, frustrująca zarówno pracowników tych instytucji, jak i rodziny, które podjęły starania o adopcję dzieci. Piszą o tym lokalne media, cytując wypowiedzi zainteresowanych osób, stąd też wynika moje zainteresowanie tym tematem i dlatego wystosowałem to oświadczenie, które zgodnie z regulaminem kieruję poprzez marszałka Senatu na ręce Pana Marszałka Województwa Wielkopolskiego.

W Wielkopolsce funkcjonuje obecnie sześć ośrodków adopcyjno-opiekuńczych. Połowa z nich to ośrodki publiczne. Jak po reorganizacji będzie wyglądała sieć tych instytucji? Które z nich będą miały zapewnioną egzystencję, a które na zawsze zakończą działalność? Te pytania na razie pozostają bez odpowiedzi. Według mnie – zbyt długo.

W moim okręgu wyborczym taki ośrodek działa w Pile. Zatrudnieni w nim wysokiej klasy profesjonaliści, choć w ciągu trzydziestu pięciu lat istnienia ośrodka przyzwyczajeni już do zmian i uodpornieni na nie, są zaniepokojeni o przyszłość zarówno tej placówki, jak i swoją. Niepokój ten skrywają pod maską nadziei, że i tę reorganizację przetrwają.

Nadzieja ta jest zasadna, ponieważ zgodnie z ustawą największe szanse na dalsze funkcjonowanie, aczkolwiek już pod nowym szyldem, mają te ośrodki, które w ubiegłym roku przeprowadziły co najmniej dziesięć procedur zakończonych adopcją dziecka. W pilskim ośrodku corocznie przeprowadzano ponad czterdzieści takich procedur, a więc czterokrotnie więcej niż zakłada ustawodawca. Mam więc nadzieję, że Pan Marszałek Województwa Wielkopolskiego weźmie to pod uwagę, podejmując odnośną decyzję.

Od czasu, gdy do opinii publicznej dotarła informacja o likwidacji ośrodków adopcyjno-opiekuńczych, niepokój ogarnął również rodziny, które starają się o adopcję dziecka. Ludzie boją się zapowiadanych zmian, wzrostu biurokratycznych wymagań i pośpiesznie podejmują decyzje, by zdążyć przed końcem roku. Tylko w pierwszym półroczu tego roku chęć przysposobienia dziecka w pilskim ośrodku zgłosiło sto czterdzieści rodzin.

Wskazując Panu Marszałkowi Województwa Wielkopolskiego na społeczny odbiór ustawowych zmian dotyczących adopcji dzieci, apeluję równocześnie o szybkie podjęcie decyzji. Chodzi o to, aby do maksimum skrócić okres frustracji, która ogarnęła tak pracowników, jak i zainteresowane rodziny. Równocześnie, jako senator pilskiego okręgu wyborczego, wyrażam nadzieję, że Pańska decyzja uwzględni argumenty przemawiające za usytuowaniem ośrodka adopcyjnego w Pile.

Henryk Stokłosa